Wydanie nadzwyczajne

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 5 (31). Warszawa, 10 luty 1937 roku Rok II.

Zasady Programu Narodowo-Radykalnego

W tych dniach został ogłoszony Program Narodowo-Radykalny. Poniżej podajemy dwadzieścia osiem głównych zasad tego Programu. Program, wraz z uzasadnieniem, zostały opublikowane w specjalnej broszurze.

Polska stoi w przededniu przełomu.

Ginie zbankrutowana w Europie epoka materializmu, ginie świat dowolnej moralności — załamują się rządy tajnych organizacji, rozsypuje się w gruzy kapitalistyczny ustrój wszechwładzy pieniądza.

Nadchodzi nowa epoka — Ruch Młodych jest wyrazem jej dążeń. Wiara w prawdy bezwzględne jest istotą ducha czasów nowych. Jednostka — otrzymując bezwzględną podstawę do oceny wszelkich zjawisk — staje się zdolna wywierać świadomy wpływ na bieg życia. Ludzie czasów nowych działają, hierarchicznie zorganizowani, powszechna jest wola wychowywania całego Narodu w imię prawd bezwzględnych.

Czasy nowe niosą zasadniczą dążność wciągnięcia każdego członka Narodu do twórczości cywilizacyjnej i do dania każdemu rzeczywistego udziału w rządach. Prąd ten nadaje zbliżającemu się przełomowi w Polsce charakter specjalnie jaskrawy i ostry.

Polska z ginącej epoki — to Naród o zbutwiałej kulturze szlachecko-inteligenckiej i biernej kulturze chłopskiej. Warstwa świadomych sił Narodu jest tam nieproporcjonalnie nikła, większa część sił narodowych tkwi w bezczynności.

Ruch Młodych niesie odrodzenie — odrodzenie przez wstrząs. Trzeba zatargać najgłębszym wnętrzem duszy polskiej, trzeba uderzyć miażdżącą pięścią we wszystko, co odgradza Polaków od świadomego udziału w twórczym życiu Narodu, trzeba wyplenić bierność, klasowość, krzywdę i nędzę, brudny interes jednostek.

Siły duchowe Narodu, wyzwolone i spotęgowane wielokrotnie przez przełom, zostaną użyte do budowy Wielkiej Polski w imię następujących zasad:

PRAWDY BEZWZGLĘDNE.

1. Bóg jest najwyższym celem człowieka.
2. Drogą człowieka do Boga — praca dla Narodu.
3. W tworzeniu wielkości Narodu — szczęście i rozwój człowieka.

WIELKA POLSKA.

4. Państwo będzie narzędziem dążeń dziejowych Narodu.
5. Państwo będzie oparte na jednej, powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu.
6. Partie polityczne przestaną istnieć, tajne organizacje będą wytępione.
7. Organizacja Polityczna Narodu da każdemu Polakowi rzeczywisty udział w rządach.
8. Hierarchia Organizacji Politycznej Narodu będzie oparta na zasadach:
   a) im wartościowszy charakter, lepsze wyniki pracy i większa ofiarność — tym większa władza.
   b) im większa władza—tym większe obowiązki, większa odpowiedzialność jednostkowa.
   c) pieniądz nie może być szczeblem do władzy, władza nie może bogacić.
   d) zasługi przeszłości nie mogą być źródłem przywilejów.
9. Powszechna Organizacja Wychowawcza, współdziałając z rodziną, Kościołem i armią, stworzy nowy typ Polaka, da Narodowi jednolitość, niwecząc różnice klasowe i plemienne.
10. Zniknąć musi odrębna kultura inteligencko-szlachecka i odrębna kultura chłopska—powstanie jako własność każdego Polaka jednolita kultura narodowa.
11. Nie ma silnej armii bez zorganizowanego hierarchicznie Narodu.
12. Armia — pierwszym szeregiem zbrojnego Narodu.
13. Żydzi z Polski będą usunięci, a majątki ich odebrane.
14. Mniejszości słowiańskie zdobędziemy dla Polski przez asymilację mas i zwalczanie wrogich jednostek.
15. Gospodarka narodowa oparta będzie na zasadach:
   a) własność jest użytkowaniem rzeczy z ramienia Narodu.
   b) osobista praca kierownicza lub wykonawcza jest warunkiem prawa jednostki do zysku.
   a) Podział dochodu narodowego winien dać chleb każdemu chcącemu pracować Polakowi, dopiero po tym bogacić jednostki.
16. Przebudowy gospodarczej dokona Organizacja Polityczna Narodu, stworzy ona nowy ustrój, kierować będzie gospodarką przez swoje sekcje zawodowe.
17. Wyzwolone przez przełom siły duchowe Narodu, praca dziś bezrobotnych, pieniądze odebrane żydom i obcym, pasożytującym kapitalistom— będą podstawą do wielokrotnej rozbudowy gospodarki narodowej.
18. Podstawą ustroju rolnego — samodzielne, pełnorolne, niepodzielne gospodarstwo chłopskie, utworzone przez parcelację i komasację.
19. Istnienie większej własności rolnej, prywatnej i publicznej dopuszczone zostanie wyjątkowo w niewielkiej ilości ze względów produkcyjno-gospodarczych.
20. Każda wieś będzie jednostką terytorialną Organizacji Politycznej Narodu. Chłopska sekcja zawodowa kierować będzie wsią, jako organizacją gospodarczą.
21. Organizacja Polityczna Narodu, przebudowując gospodarstwo, da chłopu miejsce w rozbudowanym odżydzonym rzemiośle, handlu i przemyśle, otworzy mu drogę do miast.
22. Wszelki przemysł, gdzie decydującym źródłem zysku nie jest praca właściciela, zostanie wywłaszczony.
23. Sekcje zawodowe Organizacji Politycznej Narodu rozbudowują planowo przemysł i zorganizują produkcję.
24. Handel hurtowy będzie publiczny, handel detaliczny będzie prywatny.
25. Wszystkie instytucje kredytowe będą w ręku Państwa lub organizacji publiczno-prawnych, powołanych przez sekcję zawodową Organizacji Politycznej Narodu.

WIELKA POLSKA—A NARODY

26. Misją dziejową Polski jest stworzenie epoki chrześcijańskiego nacjonalizmu, zdobycie Wschodu Europy dla cywilizacji chrześcijańskiej i zorganizowanie narodów słowiańskich.
27. Katolickie Państwo Polskiego Narodu poprowadzi przeciw komunizmowi i pangermanizmowi narody środkowej Europy.

DROGA DO WIELKIEJ POLSKI

28. Przez przełom narodowy—do Wielkiej Polski. Do przełomu narodowego—przez wolę i ofiarę młodego pokolenia.

„Ruch Młodych ma wolę wychowywać wszystkich członków Narodu w atmosferze swych ideałów. Ma wolę i poczytuje wypełnienie jej za obowiązek, ponieważ jest przeświadczony, iż wychowywanie w tym kierunku przyniesie szczęście Narodowi i jednostce.“

„Chcąc wdrożyć Naród Polski do planowej pracy, trzeba wysunąć na pierwszy plan nie codzienny mały cel, ale wielką całość, której realizacji on służy.“

Bolesław Piasecki

„Duch czasów nowych a Ruch Młodych“.

Program Narodowo-Radykalny wskazuje drogę do Wielkiej Polski

Dziś i jutro

Na własnej drodze

Jedną z głównych cech współczesnego życia politycznego, społecznego, czy gospodarczego jest chaos stosowanych zasad, niechęć do własnego, jasnego programu, i co za tym idzie sprowadzenie pracy politycznej na płaszczyznę kombinacyj krótkocelowych, okolicznościowych. Kierownicy jawni, czy ukryci boją się postawić jasno przed Narodem drogę, po któ rej chcą iść, cel — o który chcą walczyć. W ten sposób, z jednej strony, mają możność ukrywać istotny cel i charakter swojej akcji, z drugiej, pozwalają sobie na nieuczciwe wykorzystywanie całego szeregu zasad i postulatów bliskich Narodowi Polskiemu, biorąc je jedynie pod uwagę z racji jakichś posunięć politycznych partii czy grupy.

W tych dniach został ogłoszony Program Narodowo-Radykalny. Jest to bezsprzecznie moment o doniosłości historycznej. Poraz pierwszy w dziejach życia politycznego Polski niepodległej mamy program, obejmujący wszystkie zagadnienia — program zamknięty, pełny.

Narodowo-radykalny Ruch Młodych, który coraz wyraźniej wyodrębniał swoje oblicze ideowe i charakter w ogólnym zamęcie i wyścigu kombinatorów politycznych dokonał pierwszego, najważniejszego czynu — stworzył program. Program Ruchu Młodych nie powstał z racji takich, czy innych okolicznościowych tendencyj. Jest on wynikiem pracy najzdolniejszych przedstawicieli Ruchu Młodych, pod kątem naczelnych ideałów nacjonalizmu polskiego, w ścisłym zespoleniu z tendencjami zbiorowej duszy Narodu i ducha czasów nowych. Jest on wysiłkiem Młodych na drodze do skonkretyzowania misji Wielkiej Polski, a której Młodzi potrafią nietylko mówić, ale i walczyć osobistą ofiarą i bezwzględnym podporządkowaniem celów osobistych — wielkiej i słusznej idei.

Fakt wydania Programu ma doniosłe znaczenie dla całej przyszłości i rozwoju narodowo-radykalnego Ruchu Młodych. My chcemy nie tylko poświęcać się, walczyć bezwzględnie, z samozaparciem — my chcemy przede wszystkim wiedzieć, o co walczymy, co chcemy zmienić, a co zostawić, jaki kształt nadać naszemu życiu politycznemu, gospodarczemu i społecznemu. To skonkretyzowanie wizji Wielkiej Polski pozwoli na jeszcze głębsze, bezwzględniejsze oddanie wszystkich sił i zdolności Młodych — dla idei.

Narodowo-Radykalny Ruch Młodych ma odwagę powiedzieć jasno, czego chce. Dziś, w czasach tak trudnej i rozpanoszonej wszędzie hasłomanii, gdzie frazesem i nastrojami, otumania się Naród, wciągając całe masy ludzi dzielnych i wartościowych do pracy, za którą kryje się interes jawnych, lub ukrytych kombinatorów, Program Narodowo-Radykalny może i powinien skupić wokół siebie całe młode pokolenie, głęboko myślące i czujące wspólnotę ideałów.

Szczerze, uczciwie mówimy, czego chcemy; dla ludzi uczciwych i szczerze ustosunkowanych do swoich obowiązków — droga do Wielkiej Polski otwarta.

Mieczysław Czerski.

Ze świata.

W rocznicę zwycięstwa rewolucji hitlerowskiej

W czwartą rocznicę zwycięstwa narodowych socjalistów wygłosił Hitler wielką mowę do narodu niemieckiego.

„Świat nie rozumie jeszcze rewolucji niemieckiej — oświadczył kanclerz — Wynik przewrotu niemieckiego nazwany być może naprawdę demokratycznym. Każdy obywatel niemiecki dojść może bowiem do najwyższego stanowiska w państwie. Miliony robotników niemieckich wiedzą o tym, że na czele Rzeszy nie stoi żaden obcy literat lub międzynarodowy apostoł rewolucji, lecz Niemiec z ich własnych szeregów".

Jest rzecz niewątpliwa, że narodowy socjalizm odrodził Niemcy że uzdrowił ich życie społeczne, gospodarcze i polityczne.

Tę oczywistą prawdę musimy sobie dobrze uświadomić. W Polsce nie było dotychczas Ruchu, który mógłby zapewnić Jej należyty rozwój. Dopiero obecnie Ruch Narodowo-Radykalny, oparty o mocny i rzetelny Program, budować będzie od podstaw siłę Narodu i potęgę Państwa.

Z ostatniej chwili

Wielki proces nielegalnego O.N.R.

Red. Z. Dziarmaga przed Sądem Apelacyjnym

W dniu 19 lutego odbędzie się przed sądem Apelacyjnym w Warszawie wielki proces polityczny red. Zygmunta Dziarmagi, który skazany został wyrokiem Sądu Okręgowego na 3 lata więzienia i 1½ roku aresztu za działalność w nielegalnym O. N. R., oraz za postrzelenie złodzieja pieniędzy organizacyjnych, wskutek czego ów defraudant miał amputowane prawe ramię.

Podobnie, jak przed Sądem Okręgowym, bronić ma red. Zygmunta Dziarmagę — dziekan Jan Nowodworski, jeden z najznakomitszych adwokatów polskich. Wspaniała mowa obrończa dziekana Nowodworskiego przed Sądem Okręgowym wywarła w swoim czasie olbrzymie wrażenie.

Oświadczenie Wojciecha Wasiutyńskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie poniższego oświadczenia w Pańskim poczytnym piśmie:

Wobec niesłychanej tak w treści, jak i w formie kampanii, jaką prowadzą przeciw mnie pisma socjalistyczno-żydowskie, które nie wahają się nawet przed insynuacjami jakobym był „żydem" czy półżydem oświadczam, że równocześnie kieruję sprawę przeciwko redaktorom „Wiadomości Literackich", „Walki Ludu" i „Szpilek" do sądu karnego.

z wysokim poważaniem

Wojciech Wasiutyński

Czego przemilczeć nie można...

Rzetelna twórczość,

czyli

W. Wasiutyński, jako publicysta

Miesięcznik „Ruch Młodych" omówił publikację naukową Wojciecha Wasiutyńskiego p. t.: „Regal młynny w średniowiecznym prawie polskim". Rozprawa doktorska, przyjęta przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

„Gruntowna źródłowość, historyczna indukcyjność w formułowaniu naukowych wniosków, wreszcie prawnicza precyzja i ostrożność rozumowania — oto zalety pracy Wasiutyńskiego, widoczne nawet dla czytelnika, nieprzygotowanego naukowo do studiowania zagadnienia.

Na zakończenie jedna uwaga... nienaukowa: dziś, gdy w wielu ugrupowaniach nowego pokolenia panoszy się typ działacza i publicysty, wrzaskliwego, pełnego tupetu, a równocześnie dyletanckiego, niewykształconego, gadającego o wszystkim, a nieznającego się naprawdę na niczym, uważającego czytanie książek i głębsze studia naukowe za pożałowania godną stratę czasu — ukazanie się publikacji Wasiutyńskiego, znanego nietylko z pracy naukowej, jest faktem, zasługującym na specjalne podkreślenie.

Jest rzeczą jasną dla każdego człowieka dobrej woli, że młode pokolenie narodowe pracuje na wszystkich odcinkach życia i umysłowości polskiej i — że praca ta — daje wyniki coraz poważniejsze, które są najlepszą zapowiedzią nowej epoki w życiu naszego Narodu i Państwa.

(Dalszy ciąg działu „Czego przemilczeć nie można" na str. 4-ej).

Fakty, które mówią za siebie...

Z Lublina

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie oddał budowę gmachu Oddziału Lubelskiego żydom.

Obecnie roboty są na ukończeniu i przedstawiają opłakany widok, parapety ponad kaloryferami umocowane są krzywo, otwory okienne nienależycie dopasowane przepuszczają zimno. Drzewo użyte do robót jest II gatunku, a przytym wybrane bez żadnych wiadomości fachowych przez jakiegoś laika.

Tak wygląda żydowska robota! A jak nazwać tych panów, którzy oddają pracę w ręce żydów podczas szalejącego wśród ludności polskiej bezrobocia.

Z kraju.

Zamachy bombowe w Wilnie

„Nasz Przegląd" z dnia 23 stycznia, zamieszcza korespondencję z Wilna, zawierającą zestawienie zamachów przeciwko sklepom i instytucjom żydowskim.:

„Wybuch wśród nocy bomby, podłożonej przy mieszkaniu właściciela młyna Rachmiela Dawidsona, był nie jako sygnałem dla rozpoczęcia całej serii zamachów tego rodzaju.

W kinie żydowskim „Pan" przy ul. Wielkiej nieujawnieni sprawcy rzucili bombę cuchnącą w czasie seansu, kiedy widownia była napełniona publicznością... Naskutek wybryku chuligańskiego seans musiał być przerwany, a publiczność — opuściła salę.

Tegoż samego dnia przy ul. Mickiewicza 28, w domu, w którym mieszkają znani adwokaci żydowscy Korngold i Seifer znaleziono na schodach bombę wybuchową z mechanizmem zegarowym. Tylko dzięki przypadkowi zauważono zawczasu bombę i unieszkodliwiono ją.

Silne wrażenie w mieście wywarł zamach bombowy dokonany w nocy na redakcję popularnego pisma żydowskiego „Wilner Tog". Pismo to cieszy się szczególną „uwagą" ze strony endeko-narowców, którzy swą „sympatię" okazują przy każdej sposobności...

Bomba eksplodowała z taką mocą, że w promieniu kilkudziesięciu metrów (w śródmieściu) wypadły szyby z okien, a po części zostały także wyrwane futryny. W lokalu „Togu" bomba rozsadziła mur grubości przeszło jednego metra i tylko dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności obeszło się bez ofiar w ludziach.

W tym samym czasie dozorcy nocni znaleźli bombę z mechanizmem zegarowym przy sklepie materiałów fotograficznych p. M. Rabinowicza — (naprzeciwko poczty głównej). Wybuch miał nastąpić o godzinie trzeciej w nocy czyli równocześnie z wybuchem bomby w „Wilner Tog".

Bereza Kartuska

Ostatnio wywieziony został do „miejsca odosobnienia" w Berezie Kartuskiej Ignacy Kaliszewski, działacz narodowy ze wsi Racibory, w powiecie wysoko-mazowieckim. Zwolniony natomiast został adw. Marian Jursz.

Trzeci miesiąc mija...

W więzieniu Centralnym w Warszawie przebywają już trzeci miesiąc następujący uczestnicy blokady: Zygmunt Przetakiewicz, Jan Barański, Witold Borowski, Tadeusz Kozerski, Julian Nowakowski i Stanisław Łyczakowski.

Zajścia w Łodzi

PAT donosi urzędowo:

W dn. 27 stycznia w godzinach wieczornych w Łodzi zostało poranionych nożami przy ul. Pomorskiej i Sąsiedniej trzech obywateli wyznania mojżeszowego: Grunstajn Fiszel, Helener Szympn i Caryski Hajwel.

Helener na skutek otrzymanych ran zmarł następnego dnia.

Walka wymaga nietylko męstwa, ale i programu

O Polskę Jutra

Przebudowa

Wszechstronny postęp ludzkości i doskonalenie się życia społecznego osiąga się nietylko przywiązaniem do celu, nietylko uświadomieniem sobie ideału i konieczności wprowadzenia go w życie, ale właśnie pracą, mocowaniem się z przeszkodami i walką.

Doskonalenie się życia zbiorowego Narodu odbywać się winno zgodnie z jakimś ideałem, światopoglądem społecznym, mniejsza o to—czy zdobytym krwią, czy tylko znojem, za cenę dręczących często zwątpień i gorzkich rozczarowań. W każdym razie, światopogląd, w imię którego chce się budować, żyć musi w sercach swych wyznawców jako drogowskaz i Prawda. Taką dla większości młodego pokolenia Polaków jest myśl Narodowo-Radykalna. Powstała ona nie z oderwanego od życia, abstrakcyjnego rozważania o stosunkach społecznych, ale przeciwnie — ukształtowała się jako wyraz potrzeb i najżywotniejszych tendencyj rozwojowych zbiorowości narodowej. Myśl Narodowo-Radykalną zrodziło życie, zrodziła rzeczywistość polska. Na tym polega jej urok, przyszłość i siła.

Narodowy Radykalizm trafił w sedno potrzeb Narodu, pomnąc, że tam, gdzie życie głos zabiera, trzeba nastawić uszu i słuchać; trzeba wytężyć wzrok, patrzeć i starać się dojrzeć; trzeba się wgryźć w rzeczywistość i chłonąć ją całą powierzchnią swojej jaźni. Wtedy zrozumie się wiele rzeczy, które pozornie wydać się mogą płytkie, niesłuszne, albo wręcz krzywdzące i niesprawiedliwe. W ten sposób Narodowy-Radykalizm stał się jednym z wielkich ruchów społecznych, jak faszyzm czy hitleryzm, które przekształcają oblicze świata; jest też jedynym kierunkiem w Polsce, który zapewnić Jej może rzeczywistą wielkość.

Przebudowa, jaką zamierza dokonać Ruch Narodowo Radykalny, odbędzie się drogą skrócenia nieuchronnego procesu dziejowego. To „skrócenie procesu dziejowego" przyśpieszy realizację haseł narodowo radykalnych, obudzi Naród z uśpienia i marazmu, ruszy Jego sumieniem i pchnie do zdecydowanej walki z wszelkim wrogiem Rzeczypospolitej. Obudzenie polskiego sumienia, szarpnięcie niem, wyrwanie z bezwładu — oto jedno z największych zadań, jakie stoją przed Ruchem Młodych.

I nie zniechęca go w walce ani trud, ani przeszkody, stawiane przez nieprzyjaciół, ani zła wola i oportunizm otoczenia, ani egoizm, ani brak zrozumienia. Zwłaszcza tym ostatnim chcielibyśmy przypomnieć zdanie jakiegoś myśliciela starożytności, że nie rozumiemy częstokroć tych zdarzeń dziejowych, na które patrzymy, bo są to dopiero pojedyńcze głoski wyrazów, które pisze Bóg.

Adolf Józef Reutt

Sygnały lepszego jutra

Wyrzucenie żydów ze Zw. Asystentów

Na walnym zebraniu Związku Asystentów wyższych uczelni lwowskich przeprowadzono zmianę statutu, uchwalając punkt, zabraniający należenia do związku żydom i osobom pochodzenia żydowskiego.

Kilkunastu, należących dotychczas do Związku, asystentów żydów, zostało natychmiast skreślonych z listy członków.

Paragraf aryjski w Tow. Bibl. Sł. Prawa U. J.

Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie największej akademickiej organizacji naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim — Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów Prawa U, J.

Jedynym punktem porządku dziennego tego zebrania była zmiana statutu, wprowadzająca t. zw. paragraf aryjski w tym stowarzyszeniu t. j. uniemożliwiająca studentom żydom wstęp w szeregi członków tego stowarzyzenia.

W głosowaniu wniosek o wprowadzenie paragrafu uzyskał bezwzględną większość. Mianowicie za wnioskiem opowiedziało się 263 obecnych, przeciw 57 żydów, nadto jeden z obecnych wstrzymał się od głosowania. Jednomyślność polskiej młodzieży, wsród której są wszak nietylko narodowcy ale i studenci z innych ugrupowań ideowych, jest dowodem słuszności haseł i postulatów od wielu już lat głoszonych i wykonywanych przez młodzież narodową.

Zrozumiały wstręt

W dniu 21 stycznia sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywał sprawę prywatną członka Str. Narodowego, Mariana Nowaka, wyznaczając mu z urzędu jako obrońcę adw. żyda Preningera.

Kiedy sąd przystąpił do rozpoznania sprawy, oskarżony Nowak zrzekł się obrońcy, mówiąc:

— „Zrzekam się obrońcy, gdy nie mogę się pogodzić z tym, aby w wolnej Polsce żyd mię bronił".

Po tym oświadczeniu sąd przerwał rozprawę, po kilku minutach wznowił ją z tym, że na obrońcę Nowakowi wyznaczył Polaka adw. Półrolę.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający p. Nowaka

Kiedyś się wstydzili — dzisiaj mówią śmiało...

Na marginesie przemówień sanacyjnych posłów

Ludzie nie mogą być równi wobec prawa. Ciąży tu na nas sugestia rewolucji francuskiej, która głosiła o równości ludzi. Temu jednak zaprzecza życie a poza tym jest to zaprzeczeniem idei sprawiedliwości. Ten stan rzeczy trzeba zmienić przez wprowadzenie w prawie nierówności człowieka wobec prawa: 1) z punktu widzenia społecznego, albowiem czym wyższe stanowisko społeczne człowiek zajmuje, tym większa wina nań spadać odpowiedzialność i kara, 2) z punktu widzenia pozycji majątkowej — jest to zresztą myśl nie nowa, ale to, co zrobiono — to za mało, z punktu widzenia narodowego — naród tworzy prawa dla siebie: prawa: które dobre są dla jednego narodu, nie mogą spełnić swych zadań wobec innych narodów. Żyjemy tu fikcją, która wyrządza więcej szkody.

ŻYD POWINNI BYĆ WYODRĘBNIENI

Ustawy dla nich powinny być ani lepsze, niż gorsze, ale inne, bo przystosowane do psychiki żydowskiej. Żyd bowiem zawsze potrafi obejść prawo powszechne i obowiązujące. Nie jest to wyrazem wrogości dla Żydów ale normy wystarczające dla Polaków nie wystarczają dla żydów.

Wiem, że żyd jest złym żołnierzem, będę więc przy budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych żądał ZWOLNIENIA ŻYDÓW OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Wygląda to na przywilej dla żydów, ale będzie to miało na celu dobro Polski.

W obronie Polaków

Wymiar sprawiedliwości jest sprawą zbyt ważną, aby mogła być oddana w obce ręce. A dziś mamy taką sytuację, że zarówno w sądownictwie a szczególnie w adwokaturze Polaków jak by wcale nie było Jeśli więc wolno posłowi Celowiczowi upominać się o prawa Ukraińców w sądownictwie i adwokaturze, to proszę nie dziwić się, że wołam o to samo dla Polaków.

Młodzi prowadzą walkę z żydami, nie z powodu jakiejś zoologicznej nienawiści, ale dlatego, że żydzi są schorzeniem polskiego życia zbiorowego i trzeba ich usunąć z Polski, jak chorobę z organizmu. Program Narodowo-Radykalny traktuje usunięcie żydów, jako jeden z czynników, niezbędnych do zbudowania normalnego, rzetelnie Polskiego Państwa.

Jan Godziemba

4)

W służbie Idei...

nowela

Władek pracuje w organizacji narodowej Młodych. Z powodu tego stracił posadę w banku i zarabia obecnie, jako robotnik. Matka i dalsza rodzina są przeciwni pracy ideowej Władka, nie rozumieją jej doniosłości i ostro krytykują młodego. Władek jedzie na zebranie. W tramwaju zwraca uwagę na dwóch osobników. Zaczyna ich śledzić, wyczuwając w nich komunistów. Spotyka kolegę z Organizacji.

— No dobrze, dobrze, ale nie będziesz na prelekcji. Mam dla Ciebie robotę i to b. ważną... Patrz, widzisz tych trzech drabów pod tartakiem Goldsteina? Ganiaj za nimi i uważaj, co będą robili. Wrócisz i opowiesz wszystko, gdy sam będziesz uważał za stosowne. Bywaj!

Wackowski oddalił się szybko. Był to najbardziej dodatni typ fanatyka. Bezgraniczna ofiarność w służbie Idei, zupełne zaufanie do kierownictwa i zaciekła nienawiść do komuny składały się na jego duchową sylwetkę. Władek wiedział, że sprawi się dobrze.

Szedł jakiś czas obserwując grupkę nieznajomych. Widział ich ciemne sylwetki na skręcie ulicy. Tuż, tuż, jak mały cień, sunął Wackowski.

Po kwadransie Władek stanął u celu. Nieco na uboczu, u gliniastego podwórza widniała rudera, będąca niegdyś obszerną kamienicą. Popękana ściana groziła zawaleniem się i śmiercią kilkudziesięciu rodzin nędzarzy. Powystawiane na podwórko resztki mebli i brudne bety świadczyły o nowej eksmisji. W głębi, jakby na urągowisko tej nędzy, znajdował się garaż właściciela kamienicy, Czarnockiego, dawniej Szwarcgolda. Grupka półnagich dzieciaków przyglądała się z rodzajem pobożnego podziwu wysuwającej się chłodnicy auta. Ośmiocylindrowy Paccard zalśnił przez chwilę bogatą karoserią, ochlapując na ziemi pościel, Władek zapukał w ostatnie drzwi. Po chwili znalazł się w dusznej izbie. Było tu ciasno i mroczno. Wysoko umieszczona 10-o świecowa żarówka, rzucała blade światło na twarze zebranych. Były to szczere twarze, o śmiało patrzących oczach. Dziesięć par rąk wysunęło się do Władka z koleżeńskim: „Czołem"!

Uścisnął kolejno te twarde, spracowane dłonie. Widocznem było, iż poza węzłem organizacji łączyła go z tą gromadą, szczera przyjaźń. Z dawnych ludzi nie brakowało nikogo. Nie zjawili się tylko Turowcy. Władek zaniepokoił się nie na żarty: strata tamtych pięciu, jeszcze niezupełnie pewnych, oznaczałaby zdemaskowanie się przed wrogiem. Możliwe, że jego stara metoda opierania się na ambicji, doszukiwania się honoru u najciemniejszych pozornie typów, tym razem zawiodła...

Nagle weszła Kownacka, żona właściciela mieszkania, spacerująca przezornie koło bramy.

— Idą już, wszyscy pięciu. Czymś są bardzo przejęci — wyrzuciła jednym tchem, śpiesząc znów „na posterunek". Weszli: Na wstępie wytłumaczyli powód spóźnienia: oto dowiedzieli się, że u Lewandowskiego była rewizja. Poszli sprawdzić i odkryli, że go zabrano. Żona i dzieci bez kawałka chleba. W pokoju zimno.

— Towarzyszu: zwrócił się jeden z nich do Władka, chyba partia zajmie się nimi.

Doniedawna niezbite prawdy marksizmu straciły dla nich rację bytu, pozostało jednak silniejsze ponad rozumowe przesłanki przyzwyczajenie. Używali wciąż niemiłego dla ucha zwrotu. Nie łatwo też dali sobie wytłumaczyć, że „partia" żadnych funduszów, ani subsydiów nie posiada. Uspokoili się, gdy Władek przyrzekł mu, że zajmie się losem Lewandowskiej.

Przystąpiono skolei do referatu.

d. c. na str. 4-ej

Dobry program — podstawą dobrego działania

Proletariusze polscy—nie łączcie się z żydami!

Pod ostrze...

Pasożyty węglowe

Od dłuższego czasu kapitaliści polscy prowadzą niezwykle silny „dumping" węglowy, polegający na tym, że olbrzymie masy bogactwa narodowego, jakim jest węgiel, wywozi się za bezcen zagranicę — prawem kompensaty, przyjmując do Polski towar, albo bezużyteczny, albo też taki, którego w Polsce jest podostatkiem.

Tak np. odbiorca największej ilości „dumpingowego" węgla Szwecja, wywozi do Polski — kamień brukarski (!). Wysyła się do Szwecji węgiel po cenie 13,60 zł. za tonnę loco Gdynia. (W kraju cena węgla za tonnę loco kopalnia wynosi 25 zł.). Kostkę szwedzką otrzymujemy w cenie 53,60 zł. za tonnę loco Gdynia. Wynika z tego, że za tonnę kamienia, którego w Polsce nie brakuje, placimy 4 tonny węgla.

Cyfry te ilustrują niezwykle wyraźnie stosunki, jakie panują w gospodarce polskiej. Oto przyczyna, dla której przemysł polski nie może się rozwinąć. Wielcy kapitaliści węglowi, przeważnie żydzi, nie dbając o dobro Narodu, marnują naturalne bogactwo Polski, by móc jedynie napchać kieszenie zlotem. Co ich obchodzi wzrost bezrobocia w Polsce. Oni mają tylko jeden cel — zloto. Strzeżcie się jednak panowie, tracący nieuczciwie zarobione pieniądze w różnych „Adriach" i kabaretach. Idzie potężny, narodowo - radykalny Ruch Młodych, który położy kres waszemu złodziejstwu dobra narodowego.

Głosy czytelników

Handel zamaskowany

Z okazji wydania przez Związek Polski, informatora firm chrześcijańskich przy ul. Marszałkowskiej, prostujemy, że Apteka A. Leśniewskiej przy ul. Marszałkowskiej 72 nie jest przedsiębiorstwem chrześcijańskiem. Do p. Antoniny Leśniewskiej należy jedynie koncesja, natomiast faktycznym właścicielem apteki jest Henryk (?) Szwarcwald, żyd.

Przedsiębiorstw, w których za chrześcijańskim szyldem kryje się żydowski kapitał jest w Warszawie bardzo wiele. Będziemy je ujawniać w miarę nadsyłanych nam informacji.

(*Dalszy ciąg ze str. 3-ej*)

Władek mówił zwięźle i przystępnie. Nie chciał imponować erudycją, chodziło mu raczej o to, by być zrozumianym. Tematem były sprawy gospodarcze. Mówiąc, nie powołał się ani razu na nazwiska znanych ekonomistów i socjologów. Nie przytaczał „żelaznych praw", nie kazał wierzyć w fikcje, noszące miano prawdopodobieństwa. Mówił poprostu i dopiął swego: Turowcy wyszli zupełnie przekonani. Na wychodnym jeden z nich zbliżył się do Władka:

— Towarzysze...: zawachał się, na twarzy jego odbiło się zakłopotanie.

— Chciałbym Was prosić w kumy. Bo to, chłopakowi trzynasty rok minął, a jeszcze nie chrzczony... tylko, że to drogo kosztuje. Ksiądz karze sobie słono płacić, a tu żona chora, na lekarstwo nie ma.

Władek uściskał serdecznie wyciągniętą prawicę oczywiście przyjął propozycję.

— O pieniądze możecie się nie troszczyć: znam księdza, co darmo ochrzci — upewnił zmartwionego ojca.

— Myślicie chyba o księdzu Gałąsce? — zapytał Samach, słynący niegdyś ze słabego poszanowania cudzej własności i antyreligijnego nastawienia.

— Pewnie. Wiadomo, że proboszcz grosza od biednego nie weźmie i jeszcze sam nieraz pomoże.

Sypały się komentarze, pełne uznania dla osoby proboszcza. Ksiądz Gałąska cieszył się ogromną popularnością wśród ubogiej ludności Targówka. Szeroko rozchodziła się sława jego dobroci, jednając serca najzatwardzialszych nawet ateistów. Kto raz się z nim zetknął, ten nie mógł nie wierzyć. Władek chciał, by ekskomunista zetknął się z nim. Ów spóźniony chrzest wspaniale dostarczał okazji.

Wydawszy ostatnie polecenia na najbliższe dnie i poleciwszy by skierowano Wachowskiego do Lewandowskiej, śpiesznie opuścił mieszkanie. Należało teraz pomyśleć o losie rodziny aresztowanego. Władek traktował z iście ojcowską miłością swych podwładnych kolegów. Uważa ich, ku niebywałemu zgorszeniu matki, jak nową rodzinę. Teraz martwił się, skąd weźmie pieniędzy dla Lewandowskiej.

(*Dokończenie nastąpi*)

Czego przemilczeć nie można...

Żydowski tupet i polska bierność

Ostatnio odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w Nowym Jorku, na którym zebrani delegaci żydowscy, pod przewodnictwem słynnego z ataków na Polskę red. Margoszeca—pozwolili sobie na niesłychanie zaciekły atak pod adresem Polski, w kłamliwym świetle przedstawiając rzekomo tragiczną rzeczywistość żydów w Polsce. Dyskutowano nad listem syndykatu dziennikarzy polskich, który miał na celu zaprotestowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margoszeca, kłamliwie przedstawiającym stosunki w Polsce. List utrzymany był w tonie umiarkowanym, podkreślający ciężką sytuację chłopa polskiego i konieczność emigracji żydowskiej, jako w tej chwili jedynego środka zaradczego. „New Jork Times" ogłosił również wywiad telegraficzny min. Becka, w którym p. min. oświadcza: „Polska nie jest antysemicką. Klucz problemu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne a nie polityczne." W związku z tym powiedzeniem min. Becka, pisze dziennik „Jutro":

> „Polska sanacyjna nie jest antysemicka, nie jest wogóle żadna. Dla amerykańskiego pisma jest filosemicka, dla berlińskiego będzie prawie antysemicka, dla paryskiego pisma wolnościowa, dla rzymskiego heraldyczna, dla moskiewskiego proletariacka".

Tak nie będzie w Polsce Jutra, którą zbuduje Ruch Narodowo-Radykalny.

Do bukietu kwiatków, wymienianych między rozpanoszonym żydostwem amerykańskim, a Polską dołącza się jeszcze odezwa syndykatu dziennikarzy polskich(?) w Nowym Jorku, która poucza młodzież polską, jak ma postępować w sprawie żydowskiej. W związku z walką o odżydzenie uczelni, mówi odezwa:

> „Ci. którzy to robią, niszczą nietylko dorobek kulturalny, nie tylko utrudniają swobodny rozwój, ale poniżają nasze dobre imię, przysparzając nam wrogów i upokarzając nas w oczach tych, z którymi współpracujemy".

„Współpracownicy" red. Margoszeca, których „upokarza" walka młodego pokolenia o polskość naszego życia, za późno wzięli się do „pouczania". To, fali Młodych, walczących bezkompromisowo z żydostwem nie wstrzyma. Narodowo-radykalnej walki o oczyszczenie kraju z żydowskiego plugastwa nie wstrzymają mentorskie pouczenia współpracujących z Margoszecami, ani rozwścieczone krzyki amerykańskich Machabeuszów.

Złowrogi objaw

Podczas obrad nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu usłyszeliśmy szereg danych o ciężkiej sytuacji naszego przemysłu górniczego. Referent pos. Sowiński podał szereg cyfr, które ilustrują groźny spadek produkcji, jaki zaznaczył się od r. 1926.

Oto jeszcze w r. 1926 zdolność produkcyjna kopalń węgla szacowana była na 60 mil. tonn rocznego wydobycia. Obecnie teoretyczną zdolność produkcyjną naszych kopalń oblicza się na 45 mil. tonn, praktyczną zaś tylko na 36 mil. tonn. Spadek więc zdolności produkcyjnej naszych kopalń węgla wynosi około 40 proc. Już w bliskiej przyszłości grozi nam zupełnie realnie brak węgla. który może sparaliżować tempo odbudowy i ożywienia gospodarczego. Zastosowanie radykalnych środkkw poprawy jest tu konieczne.

Przemysł górniczy w Polsce znajduje się całkowicie w rękach obcych, bądź to, w dużej mierze niemieckich, bądź też — żydowskich. W tym drugim wypadku wybitną rolę w przemyśle górniczym odgrywa kapitalista żydowski baron Falter, którego osobę wiąże się z szeregiem wydawnictw prasowych.

Cudzoziemcy prowadzą rabunkową gospodarkę w przemyśle górniczym, nie zwracając wcale uwagi na interes Polski. Nie pomogą tu ani premie eksportowe, ani wysokie ceny produktów kopalnianych — polski przemysł musi być w polskich rękach, a dokonać tego można jedynie na drodze przejęcia przez państwo wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w myśl zasad Programu Narodowo-Radykalnego.

Fabrykanci zawieruchy wojennej — apostołami pokoju... w oczach żydo-komuny

Organ naszego „Fołksfrontu" „Dziennik Popularny" ogłosił ostatnio ankietę na temat kandydata nagrody pokojowej. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął Ossietzky obecny laurerat nagrody pokojowej Nobla, co jest zresztą aktem demonstracyjnym w związku ze stanowiskiem Niemiec. Z następnych kandydatów zagranicznych na czoło wysuwa się sowiecki marszałek Woroszyłow, komisarz Litwinow i Largo Caballero (!). Z krajowych — b. wielki mistrz masonerii A. Strug i komunizująca literatka z „Dz. P." — W. Wasilewska.

Bezczelność żydowsko-komunistyczna przekracza już granicę. Jawna propaganda przywódców komunizmu w Polsce musi poruszyć drzemiącą wygodnie opinię polską.

Raz wreszcie trzeba wyciąć wrzód zatruwający naród i zniszczyć łajdacką robotę żydowskich czcicieli Stalina i L. Caballero.

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 17—19-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt. Konto PKO — Nr. 24.171

Redaktor i Wydawca: JAN JEZIERSKI. Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39